



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych (z zamiejscowych):
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie " 3.—
 Kwartalnie " 1.50
 Miesięcznie " 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aljeja 11 № 23, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja siwarła tylko w dni powszednie od godz. 5-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 5-jej wieczorem, w niedzieli i święta do godz. 11-jej rano. Zakończony bez zastrzeżenia nie swraca się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kalendarnie.

CENA OGLASZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadstawane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „Gonia Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonia Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
 objęła księgarnia pani
Z. Hübickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec
 Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kołański**.

D-ta A. Gelbard
 mieszka obecnie
 Dojazd 9, vis-à-vis stacji.

Lekarz-Dentysta W. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby złuczne bez podniebienia.
 Aljeja № 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D: 24 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Joanny, Afry, jutro Grzegorza VII P.

Imiona słowiańskie: dziś Tomira, jutro Bo-ryslawa.

Wschód słońca godz. 4 m. 0, zachód godz. 7 m. 53.

Przybyło dnia: 8 godzin 19 minut.
Wiadomości historyczne: 1543. Zgon Mikołaja Kopernika we Frauenburgu. — 1553. Zdobyte Narwy przez Rosjan. — 1799. Zdobycie Ferrary.

Wniosek szkolny
 złożony przez Koło polskie w Dumie państwowej.

Zasady projektu.
 Tytułem zmiany, dopełnienia i uchylenia odpowiednich praw uchwała się poniższe przepisy tymczasowe:

§ 1. Z początkiem 1907/1908 r. szkolnego we wszystkich rządowych i publicznych ogólnie kształcących i zawodowych, niższych, średnich i wyższych (uniwersytet warszawski, instytut politechniczny warszawski, instytut weterynaryjny warszawski, instytut rolniczy i leśny w Puławach), szkołach w Królestwie Polskiem wprowadzony będzie wykład w języku polskim w rozmiarach odpowiednich.

§ 2. Dla dzieci osób pochodzenia rosyjskiego będą założone w odpowiedniej liczbie niższe i średnie szkoły z językiem wykładowym rosyjskim.

§ 3. W powiatach z ludnością litewską i rusińską będą założone niższe i średnie szkoły lub klasy równoległe z wykładami w języku ojczystym uczniów.

§ 4. Język rosyjski w średnich szkołach należy do przedmiotów obowiązkowych.

§ 5. W szkołach prywatnych i szkołach gmin wyznających wybór języka wykładowego należy do założycieli tych szkół.

§ 6. Ograniczenia wyznaniowe przy przyjmowaniu uczniów znosi się.

§ 7. Na urzędy nauczycieli w Królestwie Polskiem mogą być mianowane również osoby, posiadające ograniczone cenzusy naukowe, nie wyłączając poddanych zagranicznych.

§ 8. Wszystkie ograniczenia w urzędowaniu osób pochodzenia nierosyjskiego w szkołach w Królestwie Polskiem znosi się.

waniu osób pochodzenia nierosyjskiego w szkołach w Królestwie Polskiem znosi się.

§ 9. Przy zarządzie warszawskiego okręgu naukowego działa, pod przewodnictwem kuratora, komisja do spraw szkolnych, składająca się z dziesięciu osób, mianowanych przez ministra oświaty z pośród polaków bez różnicy wyznania, znanych z prac swoich w dziedzinie nauki i spraw szkolnych.

§ 10. Rada kuratorska, istniejąca przy kuratorze warszawskiego okręgu naukowego, będzie zniesiona.

§ 11. Do kompetencji komisji szkolnej należy: a) realizacja zarządzeń, przewidzianych przez prawą niniejsze; b) wszystkie funkcje zniesionej rady kuratorskiej; c) przedstawianie wiadom odpowiedzialnych kandydatów na urzędy w zakresie szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskiem.

§ 12. Mcc obowiązująca przepisów niniejszych nie rozciąga się na szkoły, podległe św. synodowi i ministerjum wojny.

§ 13. Wszystkie rozporządzenia prawodawcze, niezgodne z niniejszemi przepisami, znosi się.

Polacy w zaborze pruskim.

Postęp świadomości narodowej, a obok tego postępu — wielka siła rozrodcza żywiu polskiego, oto dwa czynniki, powodujące poważne liczebne wzmaganie się społeczeństwa naszego, mimo emigracji. Zwyżka urodzin nad zejścia wynosiła w ostatnim pięcioleciu: w Poznanskiem 9,78 proc., w Bydgoskiem 10,13 pr., w Gdańskiem 8,58, w Kwidzyskiem 3,45, w Olsztynskiem 7,89, w Opolskiem 9,83, podczas gdy cyfra przeciętna w państwie pruskim wynosi tylko 7,60, a zwyżka w Lignickiem n. p. tylko 4,48, w mieście zaś Berlinie nawet tylko 4,13 proc.

Tej naszej sile rozrodczej, oraz postępowi oświaty narodowej zawdzięczamy, że liczba osób, przynależących się do języka polskiego (mazurskiego lub kaszubskiego) podskoczyła z 3,805,760 w roku 1900 na 3,646,446 w roku 1905, t. zn., że podniosła się z 9,69 pr. ludności państwa pruskiego na 9,778 proc., podczas gdy procent ludności w Prusiech, która się przynależa wyłącznie do języka niemieckiego, spadł nieco, a mianowicie z 88,137 na 88,107. Procent „dwujęzycznych” w całym państwie spadł z 6,12 pr. na 4,45. (Nawiasem dodajemy, że liczba całej ludności państwa pruskiego podniosła się z 34,516,512 w roku 1900 na 37,842,845 głów w r. 1905).

Do ludności, uznającej za swój język ojczysty język polski (mazurski lub kaszubski), należy doliczyć część ludności „polsko-niemieckiego” („mazursko-niemieckiego”, lub „kaszubsko-niemieckiego”) języka, która oznaczać można na około 140 tysięcy. Nie chcąc grzeszyć optymizmem doliczamy tylko połowę, wychodząc z założenia, że druga połowa będzie dla nas rychłej, czy później stracona, że nie podźwignie się do świadomości narodowej, lub zginie w morzu germanizacji. Natenczas otrzymamy jako rezultat bieżący: 3,646,446 plus 70,000, czyli 3,716,446 głów, podczas gdy liczba ludności polskiej w r. 1900, po doliczeniu połowy „dwujęzycznych” wynosiła z góra 3,394,000, a w roku 1890 zaledwie 2,978,000. Znaczy to, że w dziesięcioleciu od 1890 r. do 1900 r. przybyło nam około 416 tysięcy, czyli 14 pr. zaś w pięcioleciu od 1900 do 1905 r. przybyło nam przeszło 822 tysiące, czyli 9 i pół proc.

Uwzględniając tylko tych, co wyłącznie polski (mazurski lub kaszubski język) uznali za swój ojczysty, a pamięając, że „dwujęzycznych”, tej ludności przypada na:

Prusy Wschodnie	294,355
Prusy Zachodnie	567,318
Poznańskie	1,216,206
Górny Śląsk	1,158,789
razem w zaborze	3,236,668
W dalszym ciągu przypada na:	
Westfalję	139,300
Nadrenję	49,171
Brandenburgję (bez Berlina)	46,457
Beslin	21,281
Śląsk średni i dolny	62,565
inne strony	88,004
razem	409,778

Porównajmy teraz stan rzeczy w zaborze pruskim z roku 1905 ze stosunkiem żywiu polskiego do żywiu niemieckiego w roku 1900. I w następujących tabliczkach uwzględniamy znowu tylko tych, co wyłącznie do języka polskiego (mazurskiego lub kaszubskiego) przynależa się jako do języka ojczystego.

W Prusach Wschodnich policzono:

	w r. 1900	w r. 1905
ogółem	1998328	3032272
Niemców	1700997	1737917
Polaków	297331	294355
proc. Polaków	14,9	14,5

W Prusach Zachodnich:

	w r. 1900	w r. 1905
ogółem	1565899	1844331
Niemców	1027773	1077013
Polaków	538126	567318
proc. Polaków	34,4	34,5

W Poznanskiem:

	w r. 1900	w r. 1905
ogółem	1890227	1900004
Niemców	733361	773798
Polaków	1156866	1216206
proc. Polaków	61,2	61,1

Na Górnym Ślązku:

	w r. 1900	w r. 1905
ogółem	1871324	209346
Niemców	823004	880337
Polaków	1048320	1158789
proc. Polaków	56,0	56,7

Widzimy przeto, że stosunek ten w Poznanskiem i Prusach Zachodnich bardzo małej tylko uległ zmianie, a mianowicie w Poznanskiem o 0,1 proc. na niekorzyść, w Prusach Zachodnich o 0,1 procent na korzyść Polaków.

W Prusach Wschodnich nasza siła liczebna cofnęła się poważnie, bo o 0,4 procent. Zanotować musimy jednak owoż nietylko relatywne, lecz nawet absolutne osłabienie elementu polskiego, wynoszące około 3000 głów, oczywiście na odpowiedzialność statystyki pruskiej.

Bardzo pocieszającą kompensatę stanowi wzmocnienie się żywiu polskiego na Górnym Ślązku o 0,7 proc. w stosunku do całej ludności. W liczbie tej uchwytnie zupełnie wyraża się i postępowanie polskiego ruchu narodowego na ziemi śląskiej.

NOWINY.

Ogólne.

Plaga myszy. Zastraszającym objawem tej wiosny jest mnogość myszy, zwłaszcza dla gospodarstw rolnych; nie wiele im szkodził wiodocześnie mróz. Zła perspektywa na jesień, gdyż latem nie wygina, przebiewnie będzie ich coraz więcej. Mysz leże 4 do 6 razy wyroku, przy każdym wyguc ma 4 do 8 miodych, to znaczy, że przez rok przybywa 16 do 48 potomków. Do jesieni podwi lub potroi się ich liczba. Jeżeli chcemy mieć na przyszły rok jakie takie oziminy i koniczyny, nie możemy sobie lekceważyć tej plagi.

Najskuteczniej tępi się myszy siarką węglową lub specjalnie wyhodowanemi bakteriami, które sprowadzają na nie ciężką chorobę. Niestety siarka-węgił użyty w ilości potrzebnej w polu wypadła trochę drogo, a użyć bakterij zarazków jest trochę skomplikowa-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowaniu kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wzdłuż drzew, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych praca prima materiał w kamieniu i drzewa. Dekoracja domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sntakarskie. Zakład podejmuj-

się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aljeja III dom własny.

ne i z tego powodu dla gospodarza mało praktyczne. Jednakże wysoka cena, ani trudności techniczne nie powinny nas zrażać, w przeciwnym bowiem razie odpowie za to nasza kieszeń.

Łepienie szczerów święci obecnie tryumfy, niestety trochę daleko, gdyż aż w Dar-es-Salam, w Afryce. Wybudowano tam bowiem okręt specjalny do łepienia szczerów. Na tym okręcie znajduje się aparat, składający się z generatora, węży gumowych i dymarek.

W generatorze owym pali się siarka, a powstające stąd gazy siarczane dmą dymarki i pędzą je węzami do okrętu, mającego być od szczerów uwolnionym. W ten sposób zabija się w przeciągu godziny wszelkie te stworzenia w objętości 3,000 metrów kubicznych; przy mniejszej objętości potrzeba naturalnie krótszego czasu. Niestety szczerzy giną od tych gazów, lecz i szwabry, ba! nawet bakterie chorób zaraźliwych.

Nowe wydawnictwo. Ukazało się w Warszawie nowe, poważne, artystyczne wydawnictwo periodyczne „Album Sztuki Polskiej i Obcej”. Jest to bezpłatny dodatek kwartalny do tygodnika „Świat”.

Zeszyt in folio zawiera osiem osobnych kart barwnych, wykonanych według ostatnich wskazówek technicznych sztuki reproduktorskiej, wybranych z tek najbardziej znanych artystów polskich i obcych, jak Kossak, Stachiewicz, Wyczółkowski, Carriera, Claus i objaśnionych piórem kompetentem Wł. Wankego. Jest to pierwsze w kraju wydawnictwo artystycznych kart albumowych, tak szeroko zakrojone i z taką starannością wykonane. Należy zaznaczyć, iż kilka kart wykonano w polskich zakładach i że nie ustępują one zagranicznemu. Dowód to, iż z tem polem również idziemy naprzód. Śród kart „Albumu” zwracają uwagę pyszny pastelowy „Góral” Wyczółkowskiego i rzewna scena, pochwycona w reprodukcji wybornie: „Dzieci Carriera”.

Polacy w sądownictwie. „Warsz. Dn.” pisze: „Podana w pismach miejscowych wiadomość o projekcie ministerjum sprawiedliwości mianowania w warszawskim okręgu sądowym takiego procentu polaków, aby zajmowali oni połowę posad członków sądów okręgowych i izb sądowych, oraz aby te posady obsadzano również przez przedstawicieli adwokatury miejscowej, nie odpowiada rzeczywistości. Chociaż podczas urzędowania ministra sprawiedliwości Szczegółowitowa mianowano w okręgu warszawskim kilku polaków sędziami sędziami, a niedawno jeden został członkiem sądu okręgowego, lecz nominacje te nie są wynikiem żadnego ogólnego zarządzenia ministerjum w danej sprawie.

Częstochowa.

Z ruchu pątniczego. Od d. 16 b. m. do dnia onegdajszego przybyły następujące kompanje:

W d. 17 b. m.:

- z Knyszyna, w grodzieńskim, 1,000 osób;
- z Krynna, w grodzieńskim, 300 osób;
- z Białaczewa, w łomżyńskim 400;
- z Opola, w lubelskim, 300;
- z Krynna, w grodzieńskim, (druga), 120;
- z Dolistów, w grodzieńskim, 500;
- z Piotrowina, w lubel., 240;
- z Makowa, w warszawskim, 70;
- z Zakrzewa, w lubel., 50;
- z Czerwińska, w warszaw., 800;
- z Sobikowa, w warszaw., 69;
- z Nieborowa, w warszaw., 165;
- z Przybyszów, w warszaw., 80;
- z Mińska, w warszaw., 400;
- z Małego Płocka, w łomżyń., (druga) 500;
- z Warszawy, (koleja), 1,000;
- z Koprzywnicy, w radomskim, 36;
- z Człodzi, w piotrkowskim, 1000;
- z Wituni, w kaliskim, 120;
- z Pszczonowa, w warszaw., 190.

W d. 18 b. m.:

- z Rajgródu, w łomżyń., 140;
- z Promni, w warszaw., 58;
- z Jakubowa, w warsz. 68;
- z Sobienia w siedleckim, 115;
- z Ryk, w siedleckim, 190;
- z Brzozów, w warszaw., 100;
- z Leszna, w warszaw., (druga), 333;
- z Dzietrzkowic, w kalis., 400;
- z Łatowicz, w warszaw., 300;
- z Pragi, (druga), 1,200;
- z Obratowa, w radomskim, 80;
- z Iwanisk, w radomskim, 450;
- z Rzekońska, (koleja), w siedle, 1,000;
- z Międzyrzecza, (koleja), w siedle, 800;
- z Ostrowca, w łomżyń., 700;
- z Czerwca, w łomżyń., 1,000;
- z Łowicza, w warsz., (druga), 520;
- z Rządowic, (Prusy), 105;

- z Zależa, (Prusy), 64;
- z Jarocina, (Prusy), 76;

W d. 19 b. m.:

- z Korocina, w grodzień., 46;
- z Łodzi, (koleja), 1,200;
- z Potworowa, w radom., 110;
- z Bukowna, w radom., 85;
- z Świętina, w łomżyń., 60;
- z Zdziar, w piotr., 33;
- z Poczesny, w częstochowskim, 300;

W d. 20 b. m.

- z Goszczyna, w warszaw., 312;
- z Kułakowa, w łomżyń., 165;

W d. 21 b. m.:

- z Stronieć, w radom., 260;
- z Tarczyna, w warszaw., 162;

W d. 22 b. m.:

- z Kłębowca, w warszaw., 290;
- z Żywca, (Galicja), 100;
- z Suwałk, 145;

Jednocześnie z 8 parafii: Lubień, Chodzież i Przedecz — ogółem 1,500 osób z 2 księżmi na czele.

Odczyt. Dziś i jutro w sali lokala towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” p. W. Szankiewicz, konserwator muzeum w Krakowie wygłosi odczyty o „Obrazy Krakowa”, odpowiednio ilustrowane. Odczyty te, ze wszelkim miar interesujące, zawiązujące możemy staraniu częstochowskiego Koła polskiej Macierzy szkolnej, nie wątpimy więc, że ci, którym, oświata leży na sercu, zbiorą się wszyscy w komplecie.

Z sądu. Wczoraj w lokalu Zjazdu sędziów pokoju odbyło się pierwsze posiedzenie przybyłego na kandydencję do Częstochowy osobnego wydziału warszawskiej Izby sądowej w składzie następującym:

Przewodniczący: prezes IV departamentu, Fabricjus; członkowie Izby: Kniaziew, Maksimowski i Brewern; oskarżyciel rządowy: towarzysz prokuratora Izby Popowski; sekretarz: Zacharin.

Przedstawiciele stanów: sędzia gminny I-ego okręgu pow. częstochowskiego, Kopyczyński; sędzia gm. 4-ego okr. pow. częst., Gliński i wójt gminy Grabówka, Biś.

Spraw o rozpatrzenia wyznaczono 6, w których wyroki zapady następujące:

Władysława Bułińskiego, oskarżonego o przechowywanie literatury nielegalnej, na mocy cz.2 art. 132 kod.kar. skazano na 1 rok zamknięcia w twierdzy;

Jakóba Berka Silbera, oskarżonego o tożsamo, skazano na 8 miesięcy;

Władysława Wolaka, oskarżonego o tożsamo, skazano na 6 miesięcy;

Abrama Józefa Boruchowicza, oskarżonego o tożsamo, skazano na 8 miesięcy;

Jana Makowskiego, oskarżonego o rozpowszechnianie literatury nielegalnej na mocy § 103 i 129 kod. kar., skazano na 8 miesięcy; oraz w tejże sprawie—Jacentego Pawlaka, oskarżonego o przechowywanie literatury nielegalnej (gazet „Promień” i „Robotnik”) skazano na 6 miesięcy; bronił adw. przys. M. Kowski.

Ostatnią sprawę Józefa Niewiarki, — oskarżonego o rozpowszechnianie literatury nielegalnej, odłożono.

We wszystkich wyrokach zaliczono więzienie prewencyjne, wskutek czego niektórzy ze skazanych, a między innymi Jacenty Pawlak zostali wypuszczeni na wolność.

Jutro drugie posiedzenie warsz. Izby sądowej, na którym rozpatrywane ma być 7 spraw.

Mianowanie. Sędzia gminy z Truskolas, pow. częstochowskiego p. Lewandowski, mianowany został regentem przy piotrkowskim sądzie pokoju na miejsce zmarłego s. p. Florjana Dąbrowskiego.

Właściciel majątku Choroń, p. Byliński zatwierdzony został na urząd sędziego gminnego 5-ego okręgu pow. będzińskiego w Żarach.

Teatr. Dziś odegrany będzie w teatrze, znany nam wszystkim utwór wierszowa naszego Mickiewicza „Dziady” uścienizowany przez tak wybitną siłę poetyczną, jaką jest Wyspiański. Nic dziwnego, że utwór ten cieszył się olbrzymim powodzeniem na scenach teatru Krakowskiego i Lwowskiego. W roli Gustawa wystąpi p. Knake — Zawadzki. Nie wątpimy, że tak potężny utwór, jak „Dziady” ściągnie do sali teatru wszystkich miłośników poezji, a takich u nas winno być wielu. Braki wystawy i dekoracyjne, na które publiczność nasza się uskarżała, mają być usunięte.

Wkrótce towarzystwo p. Knake-Zawadzkiego wystawi sztukę p. t. „Żydzki Czrykowa

oraz kilka innych najgłośniejszych nowości repertuaru teatru Warszawskiego.

Zabawa ludowa. Staraniem szerzenia wiedzy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu w ogrodzie p. Wolberga (Aleja I.) zabawa ludowa. Dwie orkiestry, ognie bengalskie, latarnia magiczna, sztuki magiczne, wózki i confetti wypełnią bogaty program zabawy, która wzbudza ogromne zainteresowanie wśród szerokich warstw robotniczych naszego miasta.

Milosciny sceny z pośród członków „Lutni” przygotowują na niedzielę przedstawienie, na którym odegrana będzie komedia Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka”. Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie.

Kradzież. Na rynku Wieluńskim L. Ż. mieszkaniec ulicy św. Rocha, umówił się z jednym z pątników galicyjskich, że wymieni mu pieniądze austriackie na miejscowe. Otrzymałszy około 18 guldenów, zbiegł z niemierządom i ogród p. Samosa w pole. Polioja poszukuje amatora cudzej własności.

Bandytizm. W d. 22 b. m. o godz. 11 w nocy w Mirowie, gm. Rędziny dokonano napadu na sklep p. Deski, w następujących okolicznościach: Podczas obchodu przez wartownika Jeziorowskiego wsi podeszło do niego 8 drabów z żądaniem, aby udał się do sklepu Deski i kazał go otworzyć. Gdy Deska zażądał uczynił żądaniu Jeziorowskiego, wszedł z nim dwóch bandytów do sklepu, kazało podać sobie butelkę piwa, po wypiciu której, na dany znak, weszło jeszcze czterech bandytów, dwóch z przybyłych pozostało na straży przed sklepem. Wówczas bandyci, znajdujący się w sklepie, zażądali pieniędzy, poczem, zabrawszy 140 rb. gotówka, ubranie wartości 100 rb., i towaru sklepowego za 50 rb. na odchodnym zbili J. i D. i zbiegli bez śladu.

Zawiercie.

Zamiana kary. Donosiliśmy o wyroku warszawskiego sądu wojenno—okregowego, skazującego na śmierć przez powieszenie szeregowca częstochowskiej brygady straży pogranicznej Bagantelinowa, Józefa Zawieruchy, Antoniego Gola, Mieczysława Wołagiewicza i Leopolda Wilganowicza. Jak wiadomo, skazani 17 sierpnia r. 1905 na szosie z Pilicy do Zawiercia wykonali cały szereg zamachów na przejeżdżających tamtędy.

General-gubernator warszawski, uwzględniając okoliczności łagodzące, zamienił oskarżonym karę śmierci na roboty ciężkie mianowicie: Wołagiewiczowi na roboty ciężkie bezterminowe, Bagantelinowi na 15 lat, Wilganowiczowi, Goli i Zawierusze na 20 lat robot ciężkich.

Dąbrowa.

Pobicie i rabunek. Wczoraj o godzinie 8 rano robotnik kopalni „Paryż”, Władysław Zychowski, zbił w straszny sposób niejaką Majerczyk, poczem zabrawszy 14 rb., zbiegł do kopalni.

Będzin.

Zabawy W przyszłą niedzielę odbędzie się zabawa w parku gżchowskim we dworze. Park należący do Towarzystwa sosnowieckiego, był przez przeciąg lat 12 zamknięty i dopiero w tę niedzielę po raz pierwszy oddany będzie na urządzenie w nim publicznej zabawy.

Czysty dochód ze zabawy przeznaczony na Macierz Szkolną.

W dniu 2 czerwca b. r. Uniwersytet dla wszystkich urządził zabawę w Żabkowicach. Zabawa urozmaicona będzie różnymi niespodziankami, między innymi loterią fantową, na którą wpływają obficie podarunki.

Bandytizm. W d. 21 bm. o g. 8 rano idącego z Nowego na stary Będzin p. Stanikowskiego napadli bandyci, w towarzystwie których znajdowała się kobieta i pod groźbą rewolwerów zabrali mu 27 rb., poczem zbiegli.

Kradzież. Na Ksawerze, do mieszkaniarobotnika zakradli się złodzieje i zabrawszy 12 rb. pierścionek i zegarek, zbiegli bez śladu.

Samosąd. Onegdaj na stacji Żabkowice złodzieje skradli p. Bisnickiemu zegarek, wartości 10 rb. innemu zaś pasażerowi portmonetkę z pieniędzmi. Jednego ze złodziei zatrzymano, i po dokonaniu samosądu, rozkazano mu opuścić miejscowość, co ten natychmiast uczynił.

Sosnowieco

Kara prasowa. „Kurier Zagłębia” skazany został na 500 rb. kary za wydrukowanie artykułu p. Józefa Mikulskiego z Zawiercia p. t. „Język polski w gminie”.

Strajk żaraganny. Wczoraj o godzinie 2 po południu przed biurtem ekspedycyjnym firmy Reicher stało kilku młodych ludzi i nie

wpuszczało pracowników do biura, chcąc tym sposobem utrwać strajk, z powodu wydalenia jednego z pracowników, O godzinie 2 min. 20 przybył p. Reichert i po porozumieniu się z pracownikami, podszedł do owych młodych ludzi, prosząc o odejście, gdyż w przeciwnym razie przedsięwzięcie inne kroki, co zmusiło ich do oddalenia się, pracownicy zaś przystąpili do pracy. Strajk został tymczasowo zażegnany.

Artyści krakowscy. W połowie przyszłego miesiąca przyjeżdżają do Sosnowca artyści sceny krakowskiej na szereg przedstawień. Trupa krakowska odwiedzi główne miasta Królestwa Polskiego.

Zamykanie księgarń. Pp. Władysław Smyczyński, właściciel księgarni w Sielcu i Władysław Hahn-Korczak, właściciel księgarni „Wiedza” w Sosnowcu zawiadamiają, że od 15 maja do 1 września księgarnie ich zamknięte będą w niedziele i święta o godz. 6-ej wieczorem.

Z różnych stron.

— **Wybuch bomby.** Onegdaj o 9 wieczorem w domu nr. 32, ul. Muranowska, w Warszawie nastąpił wybuch bomby pod drzwiami mieszkania krawca damskiego, Rosena, na 8 piętrze. Od wybuchu wypadły szyby w całej posesji, zbarżył się dym, a ludzie nikt sawanku nie poniosł.

— **Z Warszawy.** Szewc Rybaczek po pijanemu w kłótni pohnął żonę Antoninę pszyletem w serce i pozahwiał ją żyłką.

Na powracających z pogrzebu zabitego kasjera s. p. Tarkowskiego dwóch pracowników szpitala w Tworckach: Antoniego Paja i Józefa Przygodzkiego napadli jacyś dwaj młodzieńcy i strzałami z tytu śmiertelnie poranili. Wkrótce zmarł Przygodzki, a następnie Paja.

Pod kołami pociągu na stacji Mrozy znalazł śmierć konduktor Wincenty Łyczkowski.

Skonfiskowano 1 numer dwutygodnika „Świat Farmaceutyczny”, po dokonaniu rewizji w mieszkaniu red. p. Wojciechowskiego.

— **Na dar Narodowy** w Kielcach zebrano 1.550 rb.

— **Z Ojcwca.** Znastaniem pogody ożywny ruch turystów już się rozpoczął. Najem mieszkań letnich idzie rażno. Budowa turbiny na rzece Pradniku, oraz dynamo-machiny dla oświetlenia elektrycznego szybko postępuje.

— **Zamachy.** A. p. donosi, że w Petersburgu zrana d. 14 maja raniony został w szyję Howard, dyrektor manufaktury bawelnicznej Gerharda. Sprawca robotnik aresztowany.

W Wiatce w nocy na 22 bm. w ogrodzie podmiejskim niewiadomi sprawcy ranili strzałami pomocnika i sprawnika Zubarowa i pomocnika komisarza Wawłowa.

— **Napad na stację.** Nocy onegdajszej dokonano napadu na st. Obuchowo, mikolajewskiej dr. żel. 25 uzbrojonych ludzi usiłowało zrabować kasę, podczas czego zabici zostali żandar i stróż. Jednocześnie dyżurny stacyjny zdołał zbiedz do pierwszego semaforu, zawezwał 3 stójkowych, weszli ich na dyżurujący parowóz i powrócił na stację. Napastnicy rzucili się do ucieczki, podczas której jeden z nich został raniony. Wskutek dokonanej w okolicy rewizji aresztowano 20 osób.

— **Obrzmy pożar.** Nocy onegdajszej w papierni Warguninych w Petersburgu powstał obrzmy pożar. Straty wynoszą 600,000 rb. Roboty w fabryce przerwaną.

— **Podczas rewizji.** W Żytomierzu podczas rewizji nocej przy ul. Moskiewskiej w mieszkaniu Dawida Oksa, Mendla Gersznera, Hersza Rabinowicza, stawiono opór zbrojny. Zraniono czterech policyjantów i dwóch podoficerów żandarmskich Gersznera zabito, Rabinowicza raniono i ujęto. Oks umknął. W mieszkaniu znaleziono cztery bomby, rewolwer i wydawnictwa nielegalne.

— **Lokant berliński.** W d. 19 bm. przedsięwzięci budowlani usunęli 45,000 mularzy. Lokant więc rozpoczął tu na dobre w Berlinie i prawdopodobnie potrwa kilka tygodni. albowiem obie organizacje zarwano przedsiębiorcy jakoteż pracownicy nie chcą dotychczas słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach.

Katastrofa kolejowa w Piotrkowie.

Wzoraj o godzinie 10-ej rano: stacja piotrkowska była terenem katastrofy kolejowej która na szczęście oprócz strat materialnych nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Szczęśliwie katastrofy następującej: W chwili gdy pociąg towarowy, idący do Granicy, zatrzymywał się o godzinie 10-ej rano w pobliżu stacji, pomiędzy mytnym Krinca, a mostem kolejowym, którego tunel. prowadzi

na przedmieście Rokszycie, oś jednego z wagonów wyskoczyła z łożyska, wskutek czego wagon stanął w poprzek szyn i zatrasował drogę idącym za nim wagonom, które w impetie wpadły na niego i s z nich. naladowanych węgiem uległo rozbitku.

Szczęśliwym trafem brekowi znajdowali się w budkach dalszych wagonów i ulegli tylko wstrząsaniu. Zdrutniona wagony zajęty obydwą torą kolejową, z których pierwszy, główny, oczyszczony został dopiero o godzinie 5-ej po południu.

Pociągi wszystkie ulegają dotąd znacznemu opóźnieniu; pierwszy pociąg, idący po katastrofie do Częstochowy, przybył z kilkogodzinnym opóźnieniem. Na miejsce wypadku zjechały władze kolejowe.

Nowiny telegraficzne.

— **Ag. pet.** donosi, że na nadzwyczajnym posiedzeniu petersburskiego ziemstwa gubernialnego polecono prezesowi zwrócić się do ministra spraw zewnętrznych z następującym telegramem:

„Petersburskie ziemstwo gubernialne głęboko oburzona haniebne zamiarami, skierowanymi przeciwko wielce cennemu „Lyciu Ukrowanemu, który nadał Rosii c. d. odzony ustroj obywatelski, prosi złożyć u stóp Jego Cesarzkiej Mości uczucia wiernopoddane ziemstwa petersburskiego”.

— **Najwyżej zatwierdzono ustawę rady ministrów o nadaniu głównemu zarządcy sprawami rolnictwa prawa opracowania planu robót uprawiania 45,000 deiałacji pustego ste-w kraju Turkiestanskim.**

— **Najwyżej zatwierdzono ustawę rady ministrów o zorganizowaniu specjalnej komisji do uregulowania ruchu przemieszczającego na dalsze kresy Syberji.**

— **Taimanen** (prezes) sejmu fińskiego wybrano adwokata Swishowoda, przedstawiciela partii młodofińskiej, znanego działacza; wicetajmanowi: Awrosin, doktor filozofji, socjalista; Banon Palmen, profesor historii, publicysta, jeden z przywódców partii staropińskiej.

— **Donoszą z Wiednia,** że z wyjątkiem Galicji, wszędzie odbywają się wybory ściślejsze do parlamentu. Zdecyduje się kwestja co do 189 miejsc.

— **W Teheranie** rozrzucono antydynastyczne proklamacje. W wielu miastach potworzyły się samozwańcze miedzyliży (sejmy), które wprowadzają anarchję. W Taurydzie zaburzenia trwają. W Szyrazu zupełny chaos. W Reszcie wieśniacy wspólnie z rewolucjonistami musieli do przerwania pracy na komorze i w telegrafie.

— **Po długotrwałym strajku** obrzmyj fabryki Adelchanowa w Tyflisie wznowioną onegdaj została praca. Żądania robotników w sposób kategoryczny zostały odrzucone. Część uwolnionych robotników, około 700, nie przyjęło powrotnie do fabryki.

— **W prawosławnym seminarjum** Moskiewskim nastąpił wybuch włożonego do pieca przyrządu. Podczas wybuchu w cerkwi seminarjalnej odprawił nabożeństwo archirej. Ofiar w ludziach niema.

Duma Państwowa.

Według depeesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godzinie 2 m. 10, pod przewodnictwem Golowina.

Po ogłoszeniu spisu nowych projektów praw, wniesionych przez rząd, głos w sprawie porządku dziennego otrzymał Krupienskiej, który uznając za nieprawidłowe, iż do tej pory nie ogłoszono; wniesionych 19 bm. dwóch terminowych deklaracji o wydalonych na 15 posiedzeń członków Dumy.

Prezes wyjaśnia, że deklaracje te nie zostały ogłoszone na prośbę deputowanego Rejna.

Bobrinskij woła z miejsca: „A teraz prosimy...”

Dalej Krupienskiej oświadcza, że wobec rozpoczynających się groźnych wypadków, wśród których może przepaść nasza młoda konstytucja, jest konieczne, aby wyrazić potępienie dla zabójstw politycznych.

Prezes powiadamia, że wniosek ten nie podlega rozpatrzeniu, gdyż nie wniesiony został na wotandum.

Krupienskiej twierdzi, że dalszy los Jego wniosku może zdecydować tylko uchwała Du-

my, ale nie zdanie prezesa.

Golowin: Pozbawiam pana głosu, gdyż wykroczył pan poza granice tegoż. Dalej prezes komunikuje, że w dwóch nagłych deklaracjach z powodu wydalenia Kiełepowskiego, Sazonowicza i Purizskowicza zawarta jest krytyka po części postanowienia Dumy, po części działalności prezesa, z tych więc względów nie podlegają ani ogłoszeniu, ani rozpatrywaniu, natomiast załączone zostają do dziennika posiedzeń.

Na porządku dziennym dalsze rozpoznanie regulaminu Dumy. Przyjęto z małymi zmianami art. 90—97. Namienią dyskusję spowodował art. 97, który orzeka, iż w każdej sprawie przed jej rozpoznanem może wyniknąć kwestja co do tego, czy sprawa wogóle podlega przyjęciu do rozpatrzenia Dumy i uchwała w tym względzie zapada po wysłuchaniu jednego mówcy za i jednego przeciw.

Ostatecznie przyjęto art. 97 z poprawką, że za przyjęciem będzie wypowiadał się dwóch mówców i dwóch przeciw.

Łożę ministrów zajęli Stolypin i Wasilczukow.

Art. 98—118 przyjęto prawie bez dyskusji jak również art. 119—126.

Art. 128 wywołał ożywioną dyskusję i ostatecznie przyjęto orzeczenie tegoż, że do zamknięcia listy mówców wystarczy zgoda 100 członków Dumy.

Przeciwko przyjęciu tego artykułu głosowali socjaldemokraci, Koło polskie, październikowcy i prawica, ogółem 155 posłów.

Na tem ukończono rozpoznanie tej części regulaminu, którą przedstawiła komisja.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji w sprawie rolnej.

Prezes rady ministrów prosi o głos.

Demianow wnosi, aby przerwać posiedzenie z powodu późnej pory.

Większością głosów uchwalono prowadzić dalej.

Prezes ministrów wyklada pogląd rządu na sprawę rolną, krytykuje projekty agrarne partii lewych i kadetów i przedstawia plan rządu.

Po mowie Stolypina Duma jednogłośnie zgodziła się na zawieszenie dyskusji.

Posiedzenie zamknięto o g. 6 m. 40.

Telegramy.

London 22 T. wł. Wybuchy zaburzenia rolne w Irlandji i przybierają coraz groźniejszą formę. W okolicy Balmaghery wybuchły wielkie pożary lasu. W promieniu 7 kilometrów został las zupełnie zniszczony. Prawdopodobnie ogień został podłożony że zemsty.

San Francisco 22 T. wł. W Towsend obłożono aresztem na pokładzie okrętu „Campa”, przybyłego z Jokohamy, 6 wielkich skrzyń. W skrzyniach znajdowały się japonki, które w ten sposób chciano przewieźć do Ameryki, dokąd na mocy nowego prawa emigrować im nie wolno.

Zawieszenie „Rusi”.

Petersburg, 23 TAP. Na mocy prawa o wzmocnionej ochronie gradonaczelnik wawiesił gazetę „Ruś”.

Napady i zabójstwa.

Moskwa; 23 TAP. Na ulicy Tychwinskij na dozorców transportowego więzielnia napadło 6 uzbrojonych ludzi, którzy nożami śmiertelnie zranili dozorcę Bajkalowa. Część napastników zatrzymano.

Czernłów, 23 TAP. Wczoraj w nocy w Nowozybkowie strażnik w asyście kozaków, spotkawszy dwóch nieznajomych, rozkazał im się zatrzymać. Nieznajomi, strzelając, poczęli uciekać. Kozacy jednego zabił, drugi uciekł. W zabitym poznano oskarżonego o zabójstwo wice-prezesa Związku narodu rosyjskiego w Klincach, Ryżkowa.

Aresztowanie redaktora.

Lahra 22 TAP. Aresztowano redaktora gazety miejscowej „Indja” i oddano pod sąd za „rozbudzenie niechęci przeciwko rządowi i podnamawianie wojsk miejscowych do powstania. Starania o uwolnienie za poręczeniem uchylono.

Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu i tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi.

Ś. P. AGNIEŹCZE AUGUSTYNAK składają serdeczne „Bóg zapłać”

EDGAR ALLAN POE.

Po śmierci.

(Verite sur le cas de mr Waldemar).

Podczas gdy mówił, rozpocząłem działanie. Pierwsze dotknięcie ręką czoła przyjął bardzo szybko, ale później nic nie mogłem zrobić i chociaż użyłem całej swej mocy nie płazył żadnej wrażliwości, aż do godziny dziesiątej wieczór. Gdy przyszł lekarz, opowiedział mi im w krótkich słowach mój zamysł. Zbadali raz jeszcze chorego i orzekli, że już rozpoczęła się agonia.

Wówczas bez wahania, wzięłem się znowu do usypiania, koncentrując całą siłę mego wzroku, w oczach konającego.

Podczas tego puls umierającego stawał się coraz mniej wyczuwalny, a oddech coraz więcej utrudniony w odstępach co pół minuty. Stan taki trwał przez kwadrans bez zmiany.

Naraz usłyszałem silne westchnienie, dziwnie głębokie, wydobywające się z piersi konającego, poczem rżenie ustało, a przynajmniej mniej dosylnie stało się i oddech stał się normalnym. Dotknąłem konczyn chorego, zimne były jak lód.

Pięć minut przed jedenastą zauważyłem symptomata zbliżone do tyłu innych, jakie się dają zauważyć przy działaniu magnetycznym. Wyraz oczu zmienił się również, malowało się w nich cierpienie i męczące zapatrzenie się w głąb siebie, jakie tylko spotyka się u lunatyków.

Kilku odpowiedniami ruchami, smusłem chorego do porzucenia powłokami, potem zamknąłem oczy zapamiętawszy Alsi na tem nie przestawałem; postanowiłem doprowadzić do tego stanu, aby zupełnie owdziała umierającym, to jest sparaliżować jego członki.

Potem ułożyłem go w pozycji wygodnej. Nogi miał wyciągnięte, ręce również ułożyłem wzdłuż ciała, głowę miał nieco podniesioną na poduszki.

Gdy skończyłem była już północ. Poprosiłem więc tych panów, aby zbadali stan Waldemara. Po chwili badania orzekli, że chorego znajduje się w stanie niezwykle doskonałej katalapsji magnetycznej.

Ciekawość lekarzy ożywiła się. Doktor F... postanowił spędzić całą noc przy chorem. Pozostawiliśmy chorego w spokoju do godziny trzeciej rano. Wówczas zbliżyłem się do niego i znalazłem, że był w tym samym stanie. W każdym razie wygląd ogólny nie robił wrażenia trupa, chociaż ciało miało zimne jak lód i sztywne.

Zbliżyłem się bliżej i zmusłem chorego do wykonania pewnych ruchów, ręką wskazywanych przeze mnie. Dawniej, gdy robiłem podobne doświadczenia z panem de Waldemar, nie zawsze udawały się.

Byłem przekonany, że nie spełnił mego woli, ale ku memu niezmiernemu zdziwieniu, ręka jego, chociaż powoli, ale poruszała się w kierunku dawanych znaków. Po tym tak świetnym wyniku spróbowałem przemówić słowami.

— Panie Waldemar—zapytałem, śpi pan? Nie odpowiedział, ale zauważyłem drżenie lekkie ust; wówczas powtórzyłem pytanie po raz drugi, trzeci. Po trzecim zapytaniu całkiem ciałem wstrząsnął dreszcz, powieki pod-

niosły się, aby ukazać białka oczu; usta porużyły się leniwie i usłyszałem cichy szept, za ledwie zrozumiały.

— Tak, śpię w tej chwili. Nie budźcie mnie! Pozwólcie mi tak umrzeć.

Dotknąłem członków. Były tak samo zimne i sztywne. Ale ręka prawa poruszała się we wskazywanym kierunku.

Zapytałem więc znowu uspiętego:

— Czy zawsze jeszcze uczuwasz pan ból w piersiach?

Odpowiedział nieprędko i jeszcze mniej wyraźnie:

— Ból? — Nie — umieram.

Uważałem za niewłaściwe dręczyć dłużej umierającego w tej chwili. Pozostawiłem go bez zmiany aż do przyścia doktora F., który okazał ogromne zdziwienie, znajdując chorego jeszcze przy życiu. Po zbadaniu pulsu i przy lożeniu zwierciadła do ust chorego prosił mnie, abym raz jeszcze przemówił do pana Waldemara. Zgodziłem się i rzekłem:

— Panie Waldemar, śpi pan jeszcze?

Jak przedtem, upłynęło kilka minut, zanim odpowiedział; mówił z przerywaną, jakby wysiłając całą swoją energię, i tak cicho, jak poprzednio.

— Tak, ciągle śpię i umieram.

Wówczas doktor prosił mnie, abym pozostał chorego w spokoju do chwili, aż nastąpi śmierć, która po orzeczeniu lekarza miała nastąpić po pięciu minutach. Postanowiłem jednak zadać mu jeszcze parę pytań.

Gdy mówiłem, zauważyłem nagłe zmiany na twarzy konającego. Oczy zapadły głębiej w głąb, kolor trupi—kolor pergaminu i dwie plamy czerwone suchotnicze na policzkach, nagłe zgasty.

(d. n.)

Szanownym mym odbiorcom donoszę uprzejmie, że z początkiem Czerwca r. b. przenoszę mój interes z ulicy Pocztowej na Dyrekcyjną № 4 (obok kawiarni Monopol, naprzeciw Dworca, kolei). Z poważaniem

J. MALCZEWSKI
w Kawtowicach.

811-3-1 Skład cygar importowanych oraz krajowych.

Skora i rzetelna usługa.

S. GAWĘCKI Katowice
Jedyny Polski Skład
Towarów kolonialnych i delikatesów.

Wielki zapas win krajowych i zagranicznych.
Cygara i papierosy.
Czekolada (Suchard, Milka i Velma) Cacao (Van Honten)

MAGGI—SARDYŃKI—SERY.
Łosoś—Węgór—Sielawski—Bydlinki i t. d.
Ceny umiarkowane.

154-10-1

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

RESTAURACJA
Wacława Świderskiego

dawniej **JULIAN FÜCHS**

przeniesioną zostanie z dniem 15 maja na sezon letni do ogrodu p.p. Braci Wolberg I Aleja № 12 naprzeciw cukierni W-go Rudzkiego. Codziennie **KONCERT** orkiestry miejscowej, wejście do ogrodu podczas koncertu 10 kop. Z szacunkiem Wacław Świdorski. 5-5

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach.

jak i też

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach.

13-3

Wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Za bezcen!!!

Z powodu braku miejsca sprzedaje 50,000 bratów, gwóźdźków, stokrót i t. d. (kwitujące i w paczkach) słynne halinowskie odmiany. Zawiadamiam ma klientele, iż wystawa róż otwarta zostanie w dniu 20 Czerwca.

Ogrodnictwo „Halinów“
ulica Szkolna (za pocztą) № 20.
Władysław Zawada.

Nagrody 3 ruble.

Zgubiono sznurek korali ze złotą sprzączką, w przejściu olejami od ul. Cejnej do ul. Dojazd. Znalazca zechce oddać do Redakcji Gońca, 348 1-1

Drobne ogłoszenia:

MASŁA

poszukuje się do sklepu spożywczego z folwarku za rocznym zakontraktowaniem. Ofertry składają: Reprezentanta Gólcę, Częstochowskiego, Sosnowiec, Hotel Warszawski. 317 7-3

Potrzebna zaraz panienka do pracowni sukien, Teatrna Nr. 25. 344-2-1

Łazienki do wdzierzania. Wiadomość u właściciela, K. Gospodarka, ul. Krakowska Nr. 47. 340-4-2

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także za reparacje i smalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatrna 8. Cyklodrom. 48-180

Dermina od piegów 50 kop. **„Agar“** na odświeżenie 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Garnitur mebli i komode do sprzedania, Teatrna Nr. 25, wiadomość u stróżki domu. 329-3-2

Felczer poszukuje posady w okolicy Częstochowy. Ofertry w Administracji Gońca „da“ Felczer. 352-5-2

Do sprzedania „herbaciarń“ oraz kocii międziany, Plac Wielki 45. 335 9-2

Pracownia okryć damskich Hornowickiej, Cerkiewna 9, potrzebujecie panny do krawiectwa. 354-4-2

Fluid od reumatyzmu 60 kop., **Verol** na włosy 75 kop., **„Skabin“** od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Potrzebni zdolni agenci do ubezpieczenia życiowych. Prowizja solidna. Ofertry w Gońcu pod „Ubezpieczenia“. 320-3-3

Potrzebne są zaraz zdolne stancjonary do spódnicarzy. Wiadomość Aleja 1, Nr. 5 II piętro. 327-3-2

Opłona Częstochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 188-1-1

Jaja wylęgowe kur Plymouth do sprzedania, sklep p. Owianiej 2 aleja. Tamże wiadomość o mieszkanich letnich, oraz siedzą damskie używane do sprzedania. 6-3

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO długoletni współpracownik pierwszorzędnymi firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca taskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

W Sosnowcu

Jest do wynajęcia od dnia 15 lipca r. b.

CAŁY DOM

wraz z różnymi mieszkaniami i stajniami dla koni, oraz z wielkimi murywanymi szopami, które mogą służyć na małą fabryczkę lub skład.

Dom mieści się przy ulicy Fabrycznej pod № 11, gdzie obecnie znajduje się fabryka powozów (dawniej kotłarnia p. Stättlera) obok fabryki p. E. von Münstermanna, to jest w centrum miasta.

Bliższych wiadomości udziela właściciel M. Szwajcer, zamieszkały w Katowicach ulica Goethego № 8, na pierwszym piętrze.

OKAZYJNIE

jest do sprzedania **MOTOP** naffowy trzy miesięce używany o sile 1 1/2 K. P. za 280 zab., 5000 nowa transmisja i jedna nowa pompa za 40 rb. Adres: Red. „Gońca“ Częstochowskiego. 120-2-2

Powrocie z zagranicy udzielam lekcji konwersacji niemieckiej, oraz muzyki. Zdobycie listowne. Wiktorja Janota, Red. „Gońca“ 908-5-3

Redaktor: Wł. Rowiński.